

W Ślawatyczach, dnia 13. VI. 1946 roku.

### Ładanie

#### Moje przeżycia wojenne

W czasie tej wojny przeżyłam już dużo strasznych chwil. Straszonym moim przeżyciem było pożegnanie z tatusiem, gdy w tysiąc dziewięćset trzydziestym ~~czterdziątym~~ roku odchodziłam na wojnę. Byłam wtedy jeszcze mała, ale już rozumiałam, że mogę stracić tatusia. Kilka dni chodziłam smutna, ale później byłam wesółą jak dawniej. Gospodarstwo nasze prowadziło się coraz gorzej. Zaczęłam odczuwać brak tatusia w domu. Jaka byłam szczęśliwa, gdy znalazłam się w objęciach tatusia! Od tej pory byłam weselsza. Z chęcią wszystko robiłam, co mi mamusia mówiła. Za kilka dni powrocie tatusia wkroczył Niemiec do naszej Ojczyzny. Wrogi zaczął niszczyć ludność, zabierać na roboty. Wielki smutek opanował

serce mieszkańców Polski, widząc ile braci ginie od ręki okrutnego kuta. Cały świat stał się ponury, chmurny, cisnął od prześladowań niemieckich. Niemcy zabrali budynki szkolne na kwatery, a uczyć się pozwolono w prywatnych domach. W Stawatykach Niemcy zabrali mieszkańcom kilkanaście hektarów ziemi, na której było posiane zboże, posadzone kartofle. Łany te zamieniono na lotnisko i biednych ludzi pozbawiono przez to chleba. Wrogi coraz gorzej gnębił Polaków. Często układac smutne piosenki i wiersze. Życie każdego człowieka było niepewne. Aż wreszcie nadeszła ta oczekiwana chwila, w której Niemcy opuścili naszą kochaną Ojczyznę. Podczas frontu byliśmy w lecie. Nozami i dniami było słychać huki armat, a nawet u nas pod domem stało dwie armaty, z których oni nam nie wystrzelono. W niedzielę rano usłyszeliśmy na szosie wielki huk, po

którym nastąpiła cisza. Wtedy ostatnia linia frontowa opuściła naszą kolonię. - Gdy Niemcy opuścili nas, wesołość ogarnęła wszystkie twarze, wstąpił u nas dawny duch. Cały świat stał się weselny, wszyscy zaczęli śpiewać uesoło. W tej wojnie Polska jest bardzo zniszczona, ale powoli ją odbudujemy.

Mikicinska Teresa

kl. VII.